

Konrad Górski

Postscriptum edytora do repliki recenzenta

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 62/2, 381-382

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Sądę więc... że i panny... tu znajdziemy,
 Jako Dryjady albo Amazonki,
 Nadludzkie... Ślepy więc będę lub niemy,
 A ty rozsądny... patrz za mnie — i gadaj;
 Co człowieczego znajdziesz... pod boskością
 Kształtu... wydobądź... Ojca wypowiadaj
 Z politycznego sumnienia, z Jejmością
 Wejdz w jak najbliższe stosunki... aż ci się
 Przyzna, pod jakie jarzmo zegnje zięcia —
 Słowem... jak gdybyś zjechał na komissję,
 Gadaj — rób — i patrz... a ja za dziecięcia
 Ujdę... i dam się wszystkim za nos wodzić. [I, 10—21]

Albo:

Otóż... w tym, jak dziś zwiemy go, klasztoru
 Często z Dyjanką... prosiłyśmy Boga
 Za ciebie... biedny Panie Janie... często
 Wieczorem... kiedy w łąkach derkacz krzyczy, [I, 330—333]²

Najwyraźniej w systemie interpunkcyjnym Słowackiego przecinek nie istniał w funkcji sygnału pauzy intonacyjno-retorycznej. I nie mamy żadnych danych po temu, aby przyjąć, że istniał w takiej funkcji dla Mickiewicza. Autograf *Pana Tadeusza* świadczy, że o przecinki poeta nie dbał. To, co o historii pierwodruku wiemy, czyni prawdopodobnym przypuszczenie, że troskę o przecinki pozostawił tam poeta Jańskiemu.

Wypadło rozpisać się o tej interpunkcji dla dwóch względów. Wydanie krytyczne Mickiewicza powinno stać się edycją wzorcową dla popularnych przedruków. Funkcję tę spełni dużo skuteczniej, trzymając się obowiązującej pisowni. A przede wszystkim: zasady, którymi się kierował prof. Górski wydając *Pana Tadeusza*, mają obowiązywać w całej edycji. Prof. Górskiemu nie udało się przekonywająco dowieść, że jest to autentyczna interpunkcja Mickiewicza i że w systemie interpunkcyjnym Mickiewicza przecinek istotnie odgrywał rolę sygnału pauzy retorycznej. Celowość więc trzymania się tej interpunkcji jest mocno problematyczna. Na pewno utrudni ona pracę wydawcom dalszych tomów. Po cóż ten bieg przez płotki, kiedy i tak w terenie tyle grzęzawisk, wykrotów i karczy?

Wiktor Weintraub

POSTSCRIPTUM EDYTORA DO REPLIKI RECENZENTA

Jak powiada Krasieński w zakończeniu *Przedświtu*:

Cokolwiek będzie — cokolwiek się stanie,
 Jakkolwiek pieśni nie pojną szyderce,
 My już w niej całe wyśpiewali serce...

— czyli mówiąc oschłą prozą: obaj wyłuszczyliśmy przed czytelnikami nasze argumenty, dalsza polemika byłaby bezcelowa, niech o słuszności naszych stanowisk rozstrzygną odbiorcy tego, co obaj napisaliśmy.

² J. Słowacki, *Dzieła wszystkie*. Pod redakcją J. Kleinera. T. 10. Wrocław 1957, s. 141, 157.

Nie mogę jednak nie zgłosić ważnego sprostowania, jeśli chodzi o interpretację listu do Garczyńskiego z 6 maja 1833 (Wydanie Narodowe, t. 15, s. 64—65). Prof. Weintraub twierdzi, że ów list to woda na jego młyn, albowiem Mickiewicz pisząc o tym, że zrobił interpunkcję troskliwą, jakoby dodaje, że miała przywiązuje wagę do takiej pracowitości, rzadko w życiu dał jej dowody. Takiej interpretacji przeczy kontekst całego listu. Po słowach o zrobieniu troskliwej interpunkcji poeta umieszcza wiele różnych uwag, dotyczących literackiej wartości i języka utworów Garczyńskiego, po czym dodaje:

„Masz wiedzieć, że sam robiłem wszystkie korekty, czego dla własnej poezji nie zdołałem podjąć się. Musisz tedy mi podziękować, bo miała przywiązuje wagę do takiej pracowitości; rzadko w życiu dałem jej dowody”.

Oczywiście więc słowa te nie odnoszą się do interpunkcji, lecz do robienia wszystkich korekt, co było ze strony Mickiewicza prawdziwym heroizmem, jak o tym wiemy z innych świadectw biograficznych. Nie ma najmniejszych podstaw do wnioskowania, że poeta robiąc korekty własnych utworów nie troszczył się równie gorliwie o ich interpunkcję, jak to pisze prof. Weintraub. *Dixi.*

Konrad Górski

[SPROSTOWANIE]

Szanowna Redakcjo

Uprzejmie komunikuję, iż w sprawozdaniu z Konferencji Teoretycznoliterackiej Młodych Pracowników Nauki w Toruniu, zamieszczonym w nrze 4/1970 „Pamiętnika Literackiego”, zaistniała pomyłka odnośnie do relacji referatu Reginy Lubas.

Referat, który wygłaszałam, wcale nie starał się wykazać, że wiersz poetów Helionu mieści się w poetyce IV systemu, jak to wynika z jego streszczenia, lecz że w tradycyjnym wierszu tych poetów znajdują się wyraźne antecedencje nowszych systemów. Zbliżenia ku tzw. IV systemowi są dostrzegalne tylko w kilku utworach głównego reprezentanta tego koła — Józefa Aleksandra Gałuszki. U tegoż poety dostrzegamy też wiersze stanowiące epizody systemu emocyjnego. Ale ta nowsza poetyka nie jest przywilejem całej twórczości Gałuszki ani innych poetów Helionu. Stanowi tej twórczości pewien wycinek tylko. Obok elementów nowszych poetyk referat poświęcił lwią część miejsca wierszowi tradycyjnemu, który uprawiali poeci tego koła, a więc: sylabizmowi, sylabotonizmowi i tonizmowi. Główna myśl mych wywodów zamknięta została w zdaniu końcowym, które powołuje się na tezę prof. Wyki o niewysokim progu oddzielającym poezję Młodej Polski od poezji okresu międzywojennego.

Za sprostowanie błędnych informacji uprzejmie dziękuję.

Regina Lubas

Kraków, 4 marca 1971